

Sygn. akt III AUa 946/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Rodak

Sędziowie: SSA Mirosław Godlewski

SSA Lucyna Guderska (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 31 maja 2017 r. w Ł.

sprawy **M. G. (1)**

przy udziale zainteresowanego: (...) Ochrona Mienia i Osób (...) i z ograniczoną odpowiedzialnością w Z.

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Z.**

o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji M. G. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 2 lutego 2016 r. sygn. akt VIII U 2664/14

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 946/16

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 2 czerwca 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. stwierdził, że M. G. (1) nie podlega od dnia 24 grudnia 2013r. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek (...) Ochrona Mienia i Osób Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z.. W uzasadnieniu wskazano, że wyniki przeprowadzonej przez ZUS kontroli dowodzą, iż umowa o pracę i zgłoszenie do ubezpieczeń były czynnościami pozornymi dokonanymi jedynie celem uzyskania tytułu do ubezpieczeń i skorzystania z świadczeń w związku z macierzyństwem M. G. (1).

W odwołaniu od tej decyzji M. G. (1) wniosła o jej uchylenie w całości, bądź przekazanie sprawy Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych celem ponownego wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy. Odwołująca zarzuciła nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych w sprawie, wydanie decyzji z naruszeniem przepisów proceduralnych poprzez uniemożliwienie jej złożenia dodatkowych wyjaśnień oraz naruszenie prawa, tj.: art. 8 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych - przez nie zastosowanie tych przepisów, art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 w/w ustawy - poprzez bezzasadne uznanie, że odwołująca nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu oraz naruszenie art. 22 k.p. przez błędne uznanie, że nie została między ubezpieczoną a pracodawcą nawiązana umowa o pracę, mimo że M. G. (1) wykonywała pracę zgodnie z zakresem obowiązków na rzecz pracodawcy

i pod jego kierownictwem a pracodawca zobowiązał się do płacenia wynagrodzenia. W uzasadnieniu odwołująca wskazała, że pracę wykonywała w miejscu zamieszkania a wykonane czynności wykazała w karcie pracy, którą przekazała pracodawcy wraz z podpisaną listą obecności. Podała też, że z pracodawcą ustalono, że w początkowym okresie zatrudnienia jej praca będzie polegała na rozpoznaniu rynku na terenie województwa (...).

Jednocześnie odwołująca podniosła, że organ rentowy wezwał ją do złożenia uzupełniających dowodów i wyjaśnień pismem, które otrzymała 7 czerwca 2014 r., podczas gdy zaskarżona decyzja została wydana w dniu 2 czerwca 2014 r. i w ten sposób została pozbawiona możliwości zapoznania się z materiałem dowodowym w sprawie prowadzonego postępowania zmierzającego do ustalenia zasadności zgłoszenia jej do ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego oraz do zgłoszenia dodatkowych wyjaśnień. W ocenie skarżącej Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie ma podstaw do uznania, że umowa o pracę, którą zawarła jest nieważna, albowiem podjęła czynności zgodnie z zakresem obowiązków i je wykonała, rozliczając się przed pracodawcą.

Zaskarżonym wyrokiem z 2 lutego 2016r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie.

Sąd I instancji ustalił, że M. G. (1) posiada tytuł magistra pedagogiki wczesnoszkolnej i przedszkolnej a dotychczas była zatrudniona na stanowisku opiekunki i nauczyciela przedszkola. Od 1 września 2010 r. odwołująca się jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę w Przedszkolu nr (...) w W., ul. (...) w wymiarze całego etatu tj. 5 godzin dziennie, z wynagrodzeniem w wysokości ok. 2.000zł netto miesięcznie. Odwołująca się ma miejsce zameldowania w K., k. R., która jest oddalona od miejsca jej pracy o około 80 km.

(...) Ochrona Mienia i Osób Spółka z o.o. z siedzibą w Z. została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym w dniu 3 września 2003 r. Jedynym udziałowcem spółki jest M. K., która pełni funkcję prezesa jednoosobowego zarządu. Przedmiotem działalności spółki jest działalność ochroniarska, działalność ochroniarska w zakresie obsługi systemów bezpieczeństwa, działalność detektywistyczna, niespecjalistyczne sprzątanie budynków i obiektów przemysłowych, wykonywanie instalacji elektrycznych.

M. G. (1) i jej mąż - J. G. znają się osobiście z prezesem zarządu (...) Ochrona Mienia i Osób Sp. z o.o. w Z. - M. K.. Mąż odwołującej się studiował razem z mężem M. K. i pracują wspólnie w firmie świadczącej usługi ochroniarskie osób i mienia VOTUM.

M. G. (1) starała się z mężem o dziecko, leczyła się z powodu problemów z zajściem w ciążę.

W spornym okresie zainteresowana Spółka (...) zatrudniała pięciu pracowników ochrony z wynagrodzeniem według stawki godzinowej w wysokości 8,77 zł lub 9,52 zł brutto (średnie wynagrodzenie miesięczne ok. 1.400,00 zł - 1.600,00 zł brutto) oraz pracownika administracyjno - biurowego z wynagrodzeniem 1.600,00 zł brutto miesięcznie.

W dniu 24 grudnia 2013 r. sporządzono umowę o pracę pomiędzy (...) Ochrona Mienia i Osób Spółką z o.o. w Z. reprezentowaną przez M. K. a M. G. (1), która przewidywała zatrudnienie odwołującej się na czas nieokreślony, na stanowisku kierownika w wymiarze 1/2 etatu, z wynagrodzeniem w wysokości 2.500zł brutto miesięcznie. Jako miejsce wykonywania pracy wskazano adres województwo (...) a jako datę rozpoczęcia pracy - 24 grudnia 2014 r.

Sporządzono dokumentację związaną z zatrudnieniem M. G. (1), w tym kartę szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, oświadczenia i informacje dla pracownika, oświadczenie o wyrażeniu zgody na przelewanie wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia na konto osobiste. Sporządzono również pisemny zakres obowiązków, zgodnie z którym do obowiązków służbowych kierownika należy organizacja oraz prowadzenie biura terenowego na podległym terenie, organizowanie pracy oddziału, samodzielne zarządzanie sprawami administracyjnymi oraz nadzór nad prawidłowym obiegiem dokumentów, zarządzanie korespondencją oraz przesyłkami oraz zapewnienie sprawnej komunikacji wewnętrznej, dokonywanie analizy oraz nawiązywanie i podtrzymywanie relacji biznesowych z klientami z sektora publicznego i prywatnego, analiza oraz poszukiwanie dostawców zapewniających najbardziej konkurencyjne warunki współpracy na rynkach lokalnych, organizowanie i nadzorowanie realizowanych usług, organizowanie procesu rekrutacji pracowników, zarządzanie zespołem

pracowników wykonujących usługi w ramach obsługiwanych kontraktów, kontrolowanie prawidłowej organizacji i rozliczania czasu pracy podległych pracowników, monitorowanie i dbałość o wysoką jakość świadczonych usług, ścisła współpraca z siedzibą (...) Spółki z o.o. w Z. w zakresie spraw kadrowo - księgowych, aktywne kreowanie pozytywnego wizerunku firmy oraz wykonywanie poleceń służbowych bezpośredniego przełożonego. Wskazano również, że bezpośrednim przełożonym jest M. K. - prezes zarządu spółki.

Zgodnie z zaświadczeniem lekarskim z 16 grudnia 2013 r. M. G. (1) wobec braku przeciwwskazań zdrowotnych była zdolna do wykonywania pracy na stanowisku kierownika.

Płatnik składek dokonał zgłoszenia do ubezpieczeń M. G. (1).

Odwołująca się nie otrzymała od pracodawcy żadnych narzędzi do wykonywania pracy.

W dniu 3 stycznia 2014 r. M. G. (1) zgłosiła się do lekarza położnika- ginekologa w związku z zatrzymaniem menstruacji (data ostatniej miesiączki 7 października

2013r.) i dodatnim wynikiem testu ciążowego. Lekarz potwierdził 9 tygodniową ciążę, a termin przewidywanego porodu został określony na 1 sierpnia 2014 r. Wystawił zwolnienie lekarskie na okres od 1 do 31 stycznia 2014 r. Następne zwolnienie lekarskie wystawiono od 1 marca do 28 marca 2014r. oraz na dalsze okresy.

Na listach obecności sporządzonych indywidualnie dla M. G. (1), ubezpieczona potwierdziła obecność w pracy w dniach 24, 27, 30 oraz 31 grudnia 2013 r. Począwszy od 2 stycznia 2014 r. na liście wykazano zwolnienie chorobowe.

Odwołująca się przebywała w szpitalu w dniach 15-17 stycznia 2014 r. w związku z zagrażającym poronieniem.

Płatnik składek nie zatrudnił pracownika na zastępstwo za M. G. (1).

(...) Ochrona Mienia i Osób Spółka z o.o. w Z. nie otworzyła oddziału na terenie województwa (...). Spółka nie wzięła udziału w żadnym przetargu na terenie województwa (...).

M. G. (1) w dniu (...) urodziła córkę.

Na listach płac z badanego okresu wykazano, że płatnik składek wypłacił odwołującej się przelewem wynagrodzenie za grudzień 2013 r. w wysokości 522,97 zł netto, za styczeń 2014 r. wynagrodzenie chorobowe w wysokości 2.084,99 zł netto, za luty 2014 r. wynagrodzenie chorobowe w wysokości 249,99 zł netto.

Z rachunku zysków i strat (...) Ochrona Mienia i Osób Sp. z o.o. w Z. za 2013 rok wynika, iż poniósł on stratę w wysokości 50.097,11 zł.

Odwołująca się po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego nie wróciła do pracy u płatnika składek, korzysta z urlopu wychowawczego.

Sąd I instancji odmówił wiary zeznaniom świadków J. P., W. G. i J. G. oraz zeznaniom odwołującej się i prezesa zainteresowanej Spółki przede wszystkim w zakresie, w jakim wskazywali na zatrudnienie skarżącej u płatnika składek na podstawie umowy o pracę, oraz że zatrudnienie to nastąpiło z uwagi na rzeczywistą potrzebę pracodawcy, a także w zakresie, w jakim zeznawali o czynnościach, jakie miała wykonywać odwołująca się, mających świadczyć o faktycznym wykonywaniu przez nią spornej umowy o pracę. Sąd podniósł, że brak jest jakichkolwiek dowodów potwierdzających wykonywanie pracy przez odwołującą się w ramach stosunku pracy, w szczególności brak jakichkolwiek wiarygodnych dokumentów, które w badanym okresie zostałyby sporządzone i podpisane przez M. G. (1) jako pracownika płatnika składek, a które dotyczyłyby powierzonych obowiązków na stanowisku kierownika. Sąd podkreślił, że odwołująca reprezentowana w toku postępowania przez profesjonalnego pełnomocnika nie zgłosiła żadnych wniosków dowodowych, które potwierdziłyby jej twierdzenia o tym, że praca na rzecz płatnika składek była przez nią faktycznie wykonywana, np. nie powołała ani jednego świadka, spoza kręgu najbliższej rodziny lub

przyjaciół, który widziałby skarżącą, jak świadczyła na rzecz płatnika pracę, chociażby w osobie pośredników do spraw nieruchomości lub wynajmujących lokale, z którymi skarżąca miała się kontaktować w imieniu płatnika składek.

Sąd wskazał, że niewiarygodne są zeznania zainteresowanej dotyczące okoliczności zatrudnienia odwołującej się. Podkreślił, że stanowisko kierownika powierzone M. G. było nowym stanowiskiem, którego nikt przed nią nie zajmował. (...) Ochrona Mienia i Osób Sp. z o.o. w Z. funkcjonowała od przez ponad 10 lat na lokalnym rynku i zatrudniała pracowników ochrony oraz jednego pracownika biurowo-administracyjnego. W ocenie tego Sądu zupełnie niewiarygodnym, albowiem nieracjonalnym i pozbawionym zasad logiki jest, iż płatnik składek zdecydował się powierzyć zadanie tworzenia oddziału Spółki osobie bez żadnego doświadczenia w tym zakresie, wyłącznie na podstawie tego, iż jej mąż wykonywał podobne czynności w ramach zatrudnienia w innym przedsiębiorstwie. Sąd wskazał, że M. G. (1) nie miała stosownych kwalifikacji do podjęcia pracy na stanowisku kierownika odpowiedzialnego za otwarcie oddziału przedsiębiorstwa, wykonującego usługi ochroniarskie i sprzątające, pozyskanie klientów i nadzorowanie pracowników. Z wykształcenia jest bowiem pedagogiem i posiada jedynie doświadczenie zdobyte jako opiekun dzieci i nauczyciel przedszkola. Poza tym niewiarygodne jest, bo sprzeczne z doświadczeniem życiowym, ażeby odwołująca się będąc zatrudniona u innego pracodawcy w pełnym wymiarze czasu pracy, w miejscu oddalonym od miejsca jej zamieszkania o ponad godzinę jazdy samochodem i spodziewając się dziecka, zdecydowała się na podjęcie dodatkowego zatrudnienia.

Sąd Okręgowy odmówił też wiary zeznaniom świadka J. G., odwołującej się i zainteresowanej, w których wskazywali, iż w momencie sporządzenia spornej umowy o pracę nie wiedzieli, iż M. G. (1) spodziewa się dziecka. Twierdzenia te są bowiem sprzeczne z zapisami lekarza prowadzącego ciążę ubezpieczonej, z których wynika, iż na pierwszą wizytę mającą miejsce w dniu 2 stycznia 2014 r., a zatem kilka dni po sporządzeniu kwestionowanej umowy, odwołująca udała się w związku z pozytywnym wynikiem testu ciążowego i zatrzymaniem menstruacji. Odwołująca się co prawda miała problemy z zajściem w ciążę, jednakże skoro ostatnia miesiączka miała u niej miejsce 7 października 2013 r., to co najmniej od początku grudnia 2013 r. mogła mieć podejrzenia co do swojego stanu. Zdaniem tego Sądu, znamienne jest również, że właśnie od połowy grudnia 2013 r. strony zaczęły przygotowywać dokumenty związane z zatrudnieniem odwołującej. Podkreślił, że zainteresowana pomimo, iż jak twierdziła nie знаła wcześniej osobiście M. G. (1), a jedynie ze słyszenia, miała wiedzę dotyczącą bardzo osobistych szczegółów jej stanu zdrowia, tj. problemów z płodnością, co wskazuje, iż strony spornej umowy pozostawały w bliskich relacjach we wcześniejszym okresie, a także tym bardziej czyni niewiarygodnym, iż M. K. nie została poinformowana o tym, że odwołująca się spodziewa się dziecka.

W ocenie Sądu Okręgowego przedłożone w trakcie postępowania kontrolnego prowadzonego przez organ rentowy kserokopie z kalendarza z 2013 i 2014 roku nie świadczą o wykonywaniu obowiązków pracowniczych przez odwołującą się, albowiem brak jest podstaw do przyjęcia, że zostały sporządzone w ramach stosunku pracy oraz przez M. G. (1). Sąd wskazał, że znajdują się tam również zapiski osobiste, dotyczące godziny obiadu, telefonów osobistych oraz czynności takich jak tankowanie samochodu. Podniósł, że odwołująca się w pierwszej kolejności zajął poszukiwaniem lokalu celem otwarcia biura, jednak nie zdecydowała się nigdy na powołanie świadków - potencjalnych wynajmujących, czy pośredników biur nieruchomości, z którymi miała mieć kontakt i prowadzić ustalenia telefoniczne. Brak jest też listy lokalów, jakie M. G. (1) miała uznać za odpowiednie i przedstawić płatnikowi składek, celem podjęcia dalszych działań. Odwołująca się, zainteresowana oraz świadkowie zeznali, że M. G. (1) miała poszukiwać klientów zainteresowanych usługami sprzątającymi oraz wyszukiwać przetargów na takie usługi, jednakże poza jednym świadkiem w osobie J. R. (1) - koleżanki odwołującej się, z którą miała rozmawiać odnośnie możliwości wykonywania takich usług dla przedsiębiorstwa, w którym świadek ten pracował, nie przedłożono na tę okoliczność żadnych dowodów. Brak jest też jakichkolwiek dowodów na to, aby świadek ten rozmawiał w tym zakresie z osobami decyzyjnymi, albowiem sama zajmowała się w tym przedsiębiorstwie wyłącznie sprawami księgowymi, a zatem niezwiązanymi z zakupami, czy zlecaniem usług. W ocenie Sądu dokumentacja pracownicza dotycząca zatrudnienia odwołującej się jest przejawem jedynie formalnego zadośćuczynienia obowiązkowi zainteresowanego jako pracodawcy, natomiast nie przesądza o tym, że praca była przez skarżącą faktycznie wykonywana. Natomiast jedynymi powołanym w sprawie świadkami są osoby z najbliższego kręgu rodziny skarżącej - mąż i teściowa, a

także koleżanka, a zatem osoby zainteresowane sposobem rozpoznania niniejszego sporu, których wiedza na temat okoliczności spornych w większości ograniczała się do informacji, zasłyszanych.

Zdaniem Sądu I instancji, zamienne jest również, że odwołująca się nie dysponowała żadnymi narzędziami niezbędnymi do pracy na stanowisku kierownika, nie otrzymała służbowego komputera, telefonu ani nawet firmowego adresu poczty elektronicznej, nie przygotowano dla niej także chociażby wizytówek. Brak jest też dowodów, że płatnik składek wypłacił odwołującej się wynagrodzenie wynikające z spornej umowy o pracę. Miała otrzymywać wynagrodzenie w formie przelewu na rachunek bankowy, jednakże nie przedłożono wydruków z historii operacji na rachunku, które mogłyby tę okoliczność potwierdzić. Przedłożono wyłącznie listy płac, z których nie wynika, iż wynagrodzenie za pracę zostało odwołującej się faktycznie wypłacone.

Sąd Okręgowy wskazał nadto, że nawet gdyby przyjąć, iż M. G. (1) wykonywała jakieś czynności na rzecz płatnika składek, co jednak w ocenie tego Sądu w żaden sposób nie wynika z zgromadzonego materiału dowodowego, to z zeznań stron oraz świadków nie wynika nawet, kto miałby kierować i kontrolować pracę odwołującej się. M. G. (1) wskazywała, iż kontaktowała się telefonicznie z prezesem zarządu - M. K. i zdawała jej relację z wykonywanych czynności, natomiast zainteresowana zeznała, iż zasadniczo to jej mąż zajmował się tymi kwestiami i z to z nim według jej twierdzeń miała się kontaktować ubezpieczona. Zeznania te są zatem sprzeczne i niespójne.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby pomiędzy stronami spornej umowy o pracę w ogóle doszło do nawiązania stosunku pracy, brak jest bowiem na to jakichkolwiek dowodów. Ustalone okoliczności przemawiają natomiast za przyjęciem, że strony kwestionowanej umowy o pracę zawierając ją, miały inny cel niż jej wykonywanie.

Sąd przywołał treść art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 1 ust. 1, art. 4 ust. 1 i 2 oraz 3 ust. 3 ustawy z 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz wskazał, że o uznaniu stosunku łączącego strony za stosunek pracy rozstrzygają przepisy prawa pracy. Podkreślił, że zgodnie z art. 22 § 1 kodeksu pracy, do cech pojęciowych pracy stanowiącej przedmiot zobowiązania pracownika w ramach stosunku pracy należą osobiste i odpłatne jej wykonywanie w warunkach podporządkowania. Zgodnie ze stanowiskiem judykatury, stosunek ubezpieczeniowy jest następczy wobec stosunku pracy i powstaje tylko wówczas, gdy stosunek pracy jest realizowany. Jeżeli stosunek pracy nie powstał bądź też nie jest realizowany, wówczas nie powstaje stosunek ubezpieczeniowy, nawet jeśli jest odprowadzana składka na ubezpieczenie społeczne. Podleganie pracownikemu tytułowi ubezpieczenia społecznego jest bowiem uwarunkowane nie tyle opłacaniem składek ubezpieczeniowych, ile legitymowaniem się statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy (wyrok Sądu Najwyższego z 18 października 2005 r., II UK 43/05, OSNAPiUS 2006/15 - 16/251).

W ocenie Sądu I instancji, poczynione w sprawie ustalenia uzasadniają twierdzenie, iż zakwestionowana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych umowa o pracę została zawarta dla pozoru, to jest bez zamiaru realizacji obowiązków z niej wynikających, a jedynie w celu uzyskania wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Wskazał, że zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozoru. Z czynnością prawną pozorną mamy do czynienia wówczas, gdy występują łącznie następujące warunki: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozoru, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozoru, czyli być aktywnym uczestnikiem stanu pozorności. Pierwsza i zasadnicza cecha czynności pozornej wyraża się brakiem zamiaru wywołania skutków prawnych, jakie prawo łączy z tego typu i treścią, złożonego oświadczenia. Jest to zatem z góry świadoma sprzeczność między oświadczonymi a prawdziwymi zamiarami stron, czyli upozorowanie stron na zewnątrz i wytworzenie przeświadczenia dla określonego kręgu (otoczenia), nie wyłączając organów władzy publicznej, że czynność o określonej treści została skutecznie dokonana. Jednakże zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z dnia 14 marca 2001 roku (sygn. akt III UKN 258/00, opubl. OSNAP 2002/21/527), nie można przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, gdy pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca świadczenie to przyjmował. Nie wyklucza

to rozważenia, czy w konkretnym przypadku zawarcie umowy zmierzało do obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.).

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 22 czerwca 2015 r., I UK 367/14 (LEX nr 1771586), iż umowa o pracę jest zawarta dla pozoru i nie może w związku z tym stanowić tytułu do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba określona jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli gdy strony z góry zakładają, że nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy.

O czynności prawnej mającej na celu obejście ustawy można mówić wówczas, gdy czynność taka pozwala na uniknięcie zakazów, nakazów lub obciążeń wynikających z przepisu ustawy i tylko z takim zamiarem została dokonana. Nie jest natomiast obejściem prawa dokonanie czynności prawnej w celu osiągnięcia skutków, jakie ustawa wiąże z tą czynnością prawną. Skoro z zawarciem umowy o pracę ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych wiąże obowiązek ubezpieczenia emerytalno-rentowego, chorobowego i wypadkowego, podjęcie zatrudnienia w celu objęcia ubezpieczeniem i ewentualnego korzystania ze świadczeń z tego ubezpieczenia nie może być kwalifikowane jako obejście prawa.

Sąd, przywołując orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, zauważył, że o tym, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Z powyższego jednoznacznie wynika, że motywacja skłaniająca do zawarcia umowy o pracę nie ma znaczenia dla jej ważności przy tym wszak założeniu, że nastąpiło rzeczywiste jej świadczenia zgodnie z warunkami określonymi w art. 22 § 1 k.p. Tym samym nie można byłoby czynić odwołującej zarzutów, że zawarła kwestionowaną umowę o pracę jedynie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych, pod tym wszakże warunkiem, że na podstawie tej umowy realizowałaby zatrudnienie o cechach pracowniczych.

Sąd I instancji wskazał nadto, że głównym celem zawarcia umowy o pracę winno być nawiązanie stosunku pracy, a jedynie rezultatem i pośrednim celem zatrudnienia jest uzyskanie wskazanych korzyści. Podkreślił, że zarówno przepisy prawa pracy, prawa ubezpieczeń społecznych, jak i przepisy ustrojowe pozwalają kształtować elementy stosunku pracy zgodnie z wolą stron.

Zdaniem tego Sądu, nie ulega wątpliwości, że umowa o pracę sporządzona przez strony miała charakter fikcyjny. Stanowisko takie uzasadniają ustalone okoliczności faktyczne. Wnioskodawczyni, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, oraz płatnik składek nie wykazali, że w ramach zawartej spornej umowy o pracę doszło do nawiązania i realizacji stosunku pracy, a zatem jej faktycznego wykonywania. Zgromadzony materiał dowodowy świadczy ponadto, iż pracodawca nie miał również zamiaru przyjmowania tej pracy.

Sąd wskazał, że zaoferowane odwołującej się stanowisko kierownika było etatem nowoutworzonym specjalnie na potrzeby usankcjonowania podpisanej umowy o pracę. Podkreślił, że przez 10 lat działalności spółki, płatnik składek nie widział potrzeby utworzenia takiego stanowiska pracy, a po wystąpieniu u ubezpieczonej niezdolności do pracy nie zatrudnił żadnego pracownika na zastępstwo, a zatem funkcjonowało ono jedynie przez 9 dni.

Podniósł, że odwołująca się nie miała odpowiedniego doświadczenia i wiedzy do wykonywania pracy kierownika oddziału przedsiębiorstwa świadczącego usługi ochroniarskie i sprzątające. Przede wszystkim zaś odwołująca się nie wykazała, że faktycznie wykonywała pracę w ramach spornej umowy. Co prawda miała ona świadczyć pracę tylko przez 4 dni robocze, jednakże M. G. (1) jako pracownik, a M. K. jako pracodawca w żaden sposób, oprócz gołosłownych twierdzeń, nie wykazały jakiegokolwiek rezultatu jej pracy w spornym okresie. Zgodnie z zeznaniami stron spornej umowy, odwołująca miała się zajmować otworzeniem oddziału spółki w województwie (...), poszukiwać odpowiedniego lokalu, potencjalnych klientów oraz wyszukiwać przetargów. Nie powołano jednak

żadnych wiarygodnych świadków w osobach potencjalnych wynajmujących, czy pośredników biur nieruchomości, z którymi miała kontakt i prowadziła ustalenia telefoniczne, czy też klientów potencjalnie zainteresowanych usługami sprzątającymi, którzy potwierdziliby fakt wykonywania przez nią czynności określonych w pisemnym zakresie obowiązków.

Sąd wskazał nadto, że nie zatrudniono nikogo na zastępstwo nieobecnej M. G. (1). Zainteresowana Spółka nie otworzyła nigdy biura ani nie wzięła udziału w żadnym przetargu na terenie województwa (...), co prowadzi do wniosku, iż plany poszerzenia obszaru działalności płatnika składek były fikcyjne. Ponadto odwołująca się nie dysponowała żadnymi narzędziami do wykonywania rzekomo zleconych jej zadań. Podkreślić dodatkowo, że odwołująca, po wyczerpaniu okresu urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego, nie powróciła do pracy u płatnika składek i obecnie pozostaje na urlopie wychowawczym.

W ocenie Sądu Okręgowego, zamiarem stron było jedynie umożliwienie odwołującej się skorzystania z dodatkowych świadczeń z ubezpieczeń społecznych, a nie świadczenie pracy w ramach zawartej umowy. Zawarta umowa o pracę stanowić miała narzędzie do realizacji tego celu. Fikcyjne, czyli tylko pozorne zawarcie umowy o pracę, nie mogło stanowić podstawy do objęcia M. G. (1) obowiązkowymi ubezpieczeniami pracowniczymi. Sąd podkreślić przy tym, że zarówno przepisy prawa pracy, prawa ubezpieczeń społecznych, jak i przepisy ustrojowe pozwalają tak kształtować elementy stosunku pracy, jaka jest wola stron. Jednakże przestaje powyższa kwestia być tylko sprawą stron nawiązujących stosunek pracy, gdy po uregulowaniu składek przerzuca się ciężar wypłaty świadczeń na fundusz dysponujący publicznymi pieniędzmi, którymi zarządza Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

W ocenie Sądu Okręgowego przedstawione okoliczności przemawiają za uznaniem, że M. G. (1), ze względu na spodziewaną niezdolność do pracy oraz oczekiwanie na narodziny dziecka i związane z tym prawo do świadczeń, była zainteresowana objęciem jej dodatkowym tytułem ubezpieczeń społecznych. Strony umowy musiały mieć świadomość tego, że umowa nie będzie ich obowiązywać, a ich ewentualne zobowiązania z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne będą krótkotrwałe. W uznaniu Sądu nawiązanie stosunku pracy, którego elementami są zobowiązanie się pracownika do wykonywania pracy i zobowiązanie pracodawcy do wypłacania wynagrodzenia, nie było rzeczywistym celem stron. Stronom chodziło o uzyskanie przez odwołującą się dodatkowych świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu ciąży i porodu i temu celowi podporządkowały skonstruowanie określonej sytuacji prawnej, a umowa o pracę stanowić miała przede wszystkim narzędzie do realizacji tego celu. Fikcyjne, czyli tylko pozorne zawarcie umowy o pracę nie mogło stanowić podstawy do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami pracowników.

Zdaniem tego Sądu, okoliczności sprawy przemawiają za stwierdzeniem, że umowa o pracę pomiędzy odwołującą się a zainteresowanym płatnikiem składek została zawarta dla pozoru, gdyż strony zawierając ją miały zamiar wywołania innych skutków prawnych niż te, które wynikają z umowy o pracę oraz jednocześnie próbowały przez jej zawarcie wprowadzić w błąd osoby trzecie, co do dokonanej czynności.

Sąd stwierdził dodatkowo, że nawet jeżeliby uznać, iż strony chociaż częściowo wykonywały zawartą pomiędzy sobą umowę o pracę, co w ocenie Sądu w żaden sposób nie wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, należałoby uznać, iż miała ona głównie na celu ominięcie przepisów prawa i uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego i z tego powodu nie może wywoływać skutków prawnych (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477.14 § 1 k.p.c. orzekł jak sentencji.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożyła M. G. (1), zarzucając: 1/ sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania;

2/ naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 83 § 1 k.c. przez błędne jego zastosowanie w niniejszej sprawie;

- art. 22 § 1 k.p. przez błędną jego wykładnię;

- art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 8 ust. 1, i art. 13 pkt 1 oraz art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania bądź bezpośrednio organowi rentowemu.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca podniosła, że Sąd I instancji nie uwzględnił, że pracowała jedynie przez 4 dni, tj. 24, 27, 30 i 31 grudnia 2014r., przy czym w dniach 24 i 31 grudnia, z uwagi na powszechną w kraju praktykę ograniczania w tych dniach czasu pracy, jej praca nie mogła przynieść wymiernych efektów. Stąd brak jest dokumentów, które w tym okresie zostały sporządzone i podpisane przez odwołującą się. Zdaniem skarżącej, fakt podjęcia przez nią starań w znalezieniu miejsca na siedzibę oddziału oraz na rozeznanie potrzeb rynku na terenie województwa (...) został potwierdzony przez odwołującą się, świadków i płatnika. Skarżąca podniosła również, że byłoby nieracjonalne wyposażenie pracownika np. w biurko czy komputer, które mogły być i były zastąpione przez sprzęt należący do pracownika w miejscu wykonywania pracy, tj. w domu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja M. G. (1), jako bezzasadna, nie zasługuje na uwzględnienie.

Nietrafny jest, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy dyspozycji przepisu art. 233 k.p.c.

W orzeczeniu z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNPiUS 2000 Nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie

jest wystarczające jedynie przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, niepubl.).

Odnosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, że – w ocenie Sądu Apelacyjnego - Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej uzasadniających ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji Sąd Apelacyjny, oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd I instancji uznał je za własne, nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Nie sposób zaakceptować twierdzeń skarżącej odnoszących się do przyczyn braku materialnych dowodów wykonywania przez nią obowiązków pracowniczych. Jak wynika z zeznań odwołującej się, jej pierwszoplanowym zadaniem było wynajęcie lokalu na biuro oddziału zainteresowanej Spółki w Ł. oraz poszukiwanie potencjalnych klientów na wykonanie świadczonych przez tę Spółkę usług sprzątania. Odwołująca się zeznała przy tym, że pracę dla zainteresowanej Spółki miała wykonywać po godzinach pracy w przedszkolu, w swoim mieszkaniu i na swoim komputerze. Skoro zatem, według jej twierdzeń, faktycznie przystąpiła jeszcze w dniu 24 grudnia 2014r. do realizacji powierzonych jej obowiązków i w ciągu czterech dni je wykonywała, to okoliczność, że obejmowały one 24 i 31 grudnia nie powinno mieć znaczenia dla wykazania, że istotnie – jak podała na rozprawie w dniu 11 czerwca 2016r. - znalazła 6 lokali odpowiednich na biuro terenowe Spółki oraz wyszukała 8 przetargów publicznych na wykonanie usług sprzątania. Tymczasem skarżąca nie tylko nie podała żadnego adresu z rzekomo znalezionych przez nią potencjalnych lokali na biuro ani też żadnych danych firm, których ogłoszenia na sprzątanie wyszukała. Dane tego rodzaju nie potrafiła podać również prezes zarządu zainteresowanej Spółki – (...) - K., z którą odwołująca miała się na bieżąco kontaktować telefonicznie. Skarżąca wskazała jedynie firmę (...), w której pracowała jej znajoma ze szkoły - świadek J. R. (1). Świadek ten zeznał natomiast, że spotkanie z M. G. (1) było przypadkowe i w luźnej rozmowie skarżąca zapytała, czy firma (...) potrzebuje usług firmy sprzątajacej. Z zeznań świadka J. R. wynika przy tym, że rozmowa ta miała miejsce między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem i że skarżąca miała skontaktować się z nią ponownie, jak podejmie pracę. Świadczy to o tym, że w tym okresie skarżąca nie miała jeszcze zawartej z zainteresowaną Spółką umowy o pracę. Znamienne jest przy tym, że skarżąca nie otrzymała od Spółki (...) żadnego pisemnego upoważnienia do występowania w jej imieniu przy zleconych jej czynnościach zorganizowania biura terenowego tej Spółki oraz znalezienia dla niej nowych usługobiorców.

Podkreślić również należy, że zaoferowane skarżącej w umowie o pracę z 24 grudnia 2013r. stanowisko "kierownika" było stanowiskiem nowoutworzonym, przy czym w okresie nieobecności w pracy M. G. (1) nikt nie został na jej miejsce zatrudniony. Zainteresowana Spółka nie podjęła też żadnych innych działań zmierzających do utworzenia biura czy też oddziału firmy na terenie województwa (...) czy też pozyskania nowych klientów z jego terenu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego świadek M. K. nie wykazała również przekonująco motywów zatrudnienia skarżącej na podstawie umowy o pracę na pół etatu za wynagrodzeniem 2.500zł miesięcznie, szczególnie w sytuacji, gdy zainteresowana Spółka w 2013r. poniosła ponad 50.000zł straty a skarżąca nie miała ani kwalifikacji, ani doświadczenia w pracy dotyczącej organizowania i zarządzania oddziałem, pozyskiwaniem klientów na usługi sprzątania itp. Znamienne jest w tej sytuacji zawarcie ze skarżącą umowy o pracę na czas nieokreślony, nie poprzedzony żadnym okresem próby.

Również złożona dokumentacja nie świadczy, że M. G. (1) wykonywała obowiązki wynikające z umowy o pracę z 24 grudnia 2013r. pod kierownictwem pracodawcy, w wyznaczonym umową miejscu i czasie pracy. Przeciwnie, przedłożona lista obecności, w której wskazano, że skarżąca w dniach 24, 27, 30 i 31 grudnia 2013r. wykonywała pracę sugeruje, że została ona stworzona na użytek niniejszego postępowania, bowiem z zeznań M. K. wynika, że nie kontrolowała ona czasu pracy skarżącej.

Podkreślenia także wymaga, że – jak wynika z zeznań stron – M. G. (1) miała wykonywać pracę na własnym sprzęcie, tj. komputerze, telefonie, z wykorzystaniem prywatnego dostępu do internetu i przy użyciu własnego samochodu, za

co nie otrzymywała żadnej rekompensaty finansowej od zainteresowanej Spółki, która – jako pracodawca – mogłaby przecież wliczyć wydatki poniesione z tego tytułu (koszty komputera, telefonu, samochodu) w koszty działalności firmy. Co więcej, w oświadczeniu z 20 grudnia 2013r. skarżąca wyraziła zgodę na potrącenie z jej uposażenia kwot pieniężnych tytułem potrąceń za przeprowadzone prywatne rozmowy telefoniczne z aparatów służbowych, do których przecież nie miała dostępu. Nie udostępniono jej także firmowego adresu poczty elektronicznej. Znamienne jest również i to, że - jak wynika z obowiązków skarżącej – jej bezpośrednim przełożonym miała być prezes zarządu Spółki M. K. a tymczasem, jak zeznała ta ostatnia, skarżąca kontaktowała się nie z nią, lecz w większości z jej mężem.

Nie ulega wątpliwości, że o tym, czy pracownik pozostaje w stosunku pracy, czy też w innym stosunku (np. umowa zlecenia, umowa o dzieło) z zatrudniającym go podmiotem, decyduje charakter łączącego strony stosunku i treść umowy, a nie jej nazwa. W prawnym stosunku pracy następuje włączenie pracownika do działalności pracodawcy i podporządkowanie go regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy. Pracownik zobowiązuje się przy tym nie do wykonywania jakiegokolwiek konkretnego zadania, lecz do stałego wypełniania określonego rodzaju pracy związanej z określonym stanowiskiem, zawodem lub kwalifikacjami. Pracownik zobowiązany jest do przestrzegania ustalonej dla danej dziedziny pracy normy pracy w obowiązującej normie wydajności lub w obu tych miernikach równocześnie, co nie występuje w stosunkach cywilnych.

Reasumując, zdaniem Sądu Apelacyjnego, dokonując ustaleń o braku w relacjach pomiędzy M. G. (1) a (...) Ochrona Mienia i Osób Spółką z o.o. w Z. w okresie od 24 grudnia 2013r. cech stosunku pracy Sąd Okręgowy nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny podziela dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę dostępnych dowodów i stoi na stanowisku, że apelująca nie wykazała, by była ona sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego. Co trzeba podkreślić, Sąd ten wziął pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, a te pozwalają przyjąć, że w rzeczywistości pomiędzy skarżącą i zainteresowaną Spółką nie istniał stosunek pracy w rozumieniu art. 22 k.p.

W świetle takiego ustalenia nie można także mówić o naruszeniu przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego.

Należy mieć również na względzie, iż nie każde wykonywanie czynności na rzecz płatnika można zakwalifikować jako wykonywanie czynności w ramach stosunku pracy, o tym decydują podstawowe elementy stosunku pracy, tj. podporządkowanie pracownicze, które polega na wykonywaniu określonej pracy, w określonym miejscu i czasie. Jak wynika z orzeczenia Sądu Najwyższego z 14 września 2006 r., III UK 81/06 nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym na warunkach określonych w powołanych przepisach dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny łączący osoby w nim wymienione nie odpowiada treści art. 22 § 1 k.p.; dla stwierdzenia, czy występuje w treści łączącego strony stosunku występują element podporządkowania należy ustalić czy występują takie elementy jak określony czas pracy, miejsce wykonywania pracy, podporządkowanie regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwu co do miejsca czasu i sposobu wykonywania pracy oraz przestrzeganie norm pracy (vide: wyroki Sądu Najwyższego z 27.02.1979r., II URN 19/79, z 11. 09. 1997 r., II UK 232/97, z 22. 12. 1998 r., I PKN 517/98). Wszystkie te okoliczności decydują o uznaniu, iż umowa zawarta pomiędzy M. G. (1) a działającą w imieniu zainteresowanej Spółki (...) miały charakter pozorny, skutkujący tym samym ich nieważnością. Jak wynika bowiem z ugruntowanego orzecznictwa o wykonywaniu pracy na rzecz płatnika, a w konsekwencji podleganiu ubezpieczeniom społecznym nie świadczy samo wypłacanie wynagrodzenia czy też opłacanie składek. Aby umowa o pracę została uznana za pozorną, zgodnie z dyspozycją przepisu art. 83 § 1 k.c., konieczne jest spełnienie łącznie trzech elementów: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozorów, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozorów. Złożenie oświadczenia woli dla pozorów oznacza, że osoba składająca oświadczenie nie chce, aby powstały jego skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składaniem przez nią oświadczeniem. W przypadku pozorności umowy o pracę zamiarem stron nie jest więc faktyczne nawiązanie stosunku pracy, a w konsekwencji jej wykonywanie. W pierwszym rzędzie stwierdzić należy, że dla ustalenia, iż umowa nie jest pozorna nie wystarczy sporządzenie umowy o pracę i stosownej dokumentacji oraz opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne za osobę zgłoszoną do ubezpieczenia. Istotą zawarcia umowy dla pozorów jest wprowadzenie innych podmiotów w błąd co do tego, że umowa została zawarta.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zamiarem M. K. było oddanie przysługi skarżącej w postaci zgłoszenia jej do ubezpieczeń społecznych w sytuacji, gdy zainteresowana Spółka nie potrzebowała pracownika i miała świadomość, że aktywność zawodowa M. G. (1) – z uwagi na ciążę – będzie krótka, a zatem jej zobowiązania z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne będą krótkotrwałe. Za takim stanowiskiem przemawia m.in. okoliczność, że umowa o pracę została podpisana w dniu 24 grudnia 2013r., a zatem w dacie, kiedy to skarżąca mogła już wiedzieć, że jest w ciąży. Ze złożonej karty przebiegu ciąży M. G. (1) wynika bowiem, że ostatnia miesiączka wystąpiła u skarżącej 7 października 2013r. Z kolei skarżąca, zawierając w tym czasie umowę o pracę, była zainteresowana objęciem jej ubezpieczeniem społecznym z dodatkowego tytułu pracowniczego ze względu na spodziewaną w związku z ciążą niezdolność do pracy i związane z tym prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Powyższe okoliczności przemawiają za trafnością stanowiska Sądu Okręgowego, że M. G. (1) nie wykonywała w okresie od 24 grudnia 2013r. obowiązków pracowniczych na rzecz Spółki (...), tj. pracy podporządkowanej, świadczonej w wyznaczonym przez pracodawcę czasie i miejscu pracy. Jak słusznie podkreślił Sąd I instancji, podleganie pracowniczym ubezpieczeniom społecznym jest uwarunkowane nie tyle opłacaniem składek ubezpieczeniowych, ale legitymowaniem się statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy. Stosunek pracy jest bowiem stosunkiem zobowiązaniowym uzewnętrzniającym wolę umawiających się stron. Po stronie pracownika musi zatem istnieć chęć świadczenia pracy oraz możliwość jej świadczenia, a po stronie pracodawcy potrzeba zatrudnienia i korzystania z tej pracy za wynagrodzeniem. Tym samym nie skutkuje w sferze prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego taka umowa o pracę, która nie wiąże się z wykonywaniem tej umowy, a zgłoszenie do ubezpieczenia następuje tylko pod pozorem istnienia tytułu ubezpieczenia w postaci zatrudnienia. Chodzi tu zatem o fikcyjne zawarcie umowy, gdzie następuje zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego jako pracownika osoby, która w rzeczywistości pracy w takim charakterze nie świadczyła. Skoro zaś z ustaleń Sądu Okręgowego jednoznacznie wynika, że M. G. (1) w okresie od 24 grudnia 2013r. nie świadczyła pracy na rzecz zainteresowanej Spółki w ramach stosunku pracy, to decyzja organu rentowego stwierdzająca nie podleganie przez skarżącą pracowniczym ubezpieczeniom społecznym jest prawidłowa.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.